

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

WOLNA TRYBUNA.

Aktualne zadania.

Warszawska prasa lewicowa od chwili przewrotu majowego domaga się rozwiązania Sejmu i jaknajbardziej rychłego rozpisania nowych wyborów. W ciągu ostatnich tygodni słyszałem od kilku postów, że spodziewają się nowych wyborów w końcu zimy i że odpowiednio do akcji wyborczej już się zykują.

Nie wiem jakie są zamiary Marszałka Piłsudskiego, ale jeżeli przytoczone pogłoski są słuszne, to obowiązkiem ludzi znających sytuację w naszym kraju jest przedstawić całe niebezpieczeństwo podobnego przedsięwzięcia. Wybory w bliższej przyszłości byłyby klęską dla Ziemi Wschodnich. Byłyby to zawody o mistrzostwo w demagogii.

W naszych wioskach w wielu miejscach panuje nędza. Chłop nasz jest ubogi, ciemny, nieświadomy. Chłop ten potrzebuje bratniej ręki, która mu pomoże ła dźwignąć się na wyższy szczebel materialny, umysłowy i moralny. Wioska nasza potrzebuje przedewszystkiem pomocy gospodarczej lepszych dróg, taniego kredytu, możliwości dogodnego zbytu swoich produktów, potrzebuje uczciwych samorządów; małorolny — potrzebuje upelnorolnienia; bezrolny, który wobec ruiny dużej własności dziś jest w znacznie cięższych warunkach, niż przed wojną,—potrzebuje ziemi; w wielu miejscach włościanin nasz chce szkoły i książki w ojczystym białoruskim języku. To są aktualne, palące postulaty, do których realizowania trzeba stanąć natychmiast. Wypuścić zaś w tej chwili na nasze wioski sforę agitatorów politycznych—to to samo, co dać głodnemu zamiast chleba butelkę wódki.

Termin wyborów należy jaknajdalej odsunąć. Ludność naszej ziemi musi odpocząć od plag nie odpowiedzialnych agitatorów.

Najlepszym potwierdzeniem mego stanowiska w sprawie konieczności odsunięcia terminów wyborów jest akcja Hramady. O akcji tej pisałem przed kilku dniami. Wysłanałem wówczas w najbardziej ogólnikowej formie tezę co do ogólnego kierunku polityki kresowej. Teza ta zawiera dwa zasadnicze postulaty:

1) ukroczenia w drodze zarządzeń administracyjnych wszelkiej demagogii politycznej, wszelkiego szcucia jednych narodowości, zamieszujących nasz kraj, przeciwko innym.

2) otwarcie dla inteligencji białoruskiej możliwości lojalnej i twórczej pracy kulturalnej, gospodarczej i administracyjnej.

Wobec nieporozumień, które wymienił mój artykuł może wywołać, uważam za konieczne te swoje postulaty bardziej sprecyzować. Wprowadzenie w życie pierwszego postulatu oznaczałoby:

a) zabronienia na Ziemiach Wschodnich urządzania jakichkolwiek wieców agitacyjno-politycznych, a szczególnie wieców endekich, wieców Hramady.

b) zamknięcia bez prawa ponownego otwierania organów prasowych propagandy endekiej oraz propagandy Hramady i N. P. Ch.

c) Zlikwidowanie wszystkich istniejących organizacji Hramady i Niezależnej Partii Chłopskiej.

d) zaprzestanie przez władze udzielania zapomóg sztucznie wytworzonym polonofilskim organizacjom białoruskim. Organizacje te—stanowiąc powolne narzędzie w ręku władz, o czym niemal każde dziecko, wie a oprócz tego postępując się nieraz jednostkami o wątpliwej wartości etycznej, nie mogą zyskać zaufania ludności. Sybsydjowanie ich — to nieprodukcyjna strata pieniędzy.

e) reorganizacja pracy samorządów w kierunku możliwego usunięcia stamtąd wszelkich momentów politycznych.

Zrealizowanie drugiego postulatu oznaczałoby by:

a) otwarcie sieci niższych szkół białoruskich w rejonach, gdzie statystyka wykazuje niezbędny odsetek ludności białoruskiej oraz stworzenie dla spraw szkolnictwa białoruskiego specjalnych wydziałów przy kuratorjach, a przy inspektoratach specjalnych referatów z urzędnikami białorusinami.

b) upaństwowienie gimnazjów białoruskich.

c) utworzenie na Uniwersytecie wileńskim katedr białoruskich.

d) dopuszczenie inteligencji białoruskiej do administracji oraz urzędów ziemskich nie wyłączając wyższych stanowisk.

e) umożliwienie wszystkim nie wyłączając nawet sympatyków komunizmu, rzeczowej współpracy na terenie wszelkiego rodzaju organizacji gospodarczych i zawodowych, a w szczególności organizacji rolniczych i współdzielczych, oraz nadanie tym organizacjom charakteru międzynarodowego.

W logicznym związku z powyższymi punktami pozostają jeszcze następujące postulaty:

1) Wszelkie próby podjęcia akcji osadniczej muszą być zaniechane. Osadnictwo na niektórych terenach zbudziło więcej nastrojów antypaństwowych, niż wszystkie wiece Hramady.

2) W miarę sił i możliwości należy możliwie energicznie przeprowadzić naprawę ustroju rolnego.

3) Rząd musi szczególną opieką otoczyć potrzeby gospodarcze Ziemi Wschodnich. O tym, zresztą, ostatnim postulacie nie potrzebujemy mówić. Rządy pomajowe mają bardzo wiele zrozumienia dla potrzeb gospodarczych Kresów. Wiemy jak blisko bierze do serca wszystkie potrzeby ziem naszych Minister Staniewicz w poprzednim rządzie p. Bartla także bardzo wiele zrozumienia dla naszych spraw miał min. Raczyński, którego energicznej akcji rolnicy nasi muszą zawdzięczać uzyskanie niezbędnych kredytów na pomoc w związku z nieurodzajem.

4) W celu nadania planowości polityce państwowej na ziemiach litewsko-białoruskich koniecznym jest wyodrębnienie ich w oddzielną jednostkę administracyjną.

W przedstawionym powyżej szkicu jedna myśl wysuwa się na pierwszy plan. Myślą tą jest dążenie do usunięcia z pośród aktualnych spraw życia naszego kraju kwestii partyjno-politycznych.

Polityka sama w sobie nie jest złem. Każdy obywatel musi dbać o rozwój i przyszłość tej wspólnoty państwowej, do której należy — a więc każdy obywatel w pewnej

Marszałek Piłsudski stanie przed Sejmem.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Nowa sesja sejmowa rozpocznie się prawdopodobnie dnia 28-go b. m.

Sesja ta będzie poświęcona budżetowi na rok 1927. Pierwotnie miał wygłosić expose o sytuacji gospodarczej p. minister skarbu. Mówiono również, iż expose imieniem rządu wygłosi wicepremier Bartel. W czwartek jednakże wieczorem w kołach polityczno-parlamentarnych rozeszły się wiadomości, iż prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski ma zamiar stanąć przed Sejmem i w charakterze szefa rządu wygłosić zasadnicze przemówienie, przeznaczone nie tylko dla postów i senatorów, lecz również dla najszerzych warstw społecznych.

P. Prezydent Rzeczypospolitej na Woli.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym p. Prezydent w towarzystwie pułkownika Zagórskiego i majora Świdzy zwiedził polską fabrykę karabinów na Woli. Robotnicy fabryki witali p. Prezydenta okrzykami na jego cześć i na cześć Marszałka Piłsudskiego, a przy odejściu Pana Prezydenta orkiestra fabryki pożegnała go odegraniem hymnu narodowego.

Przygotowanie do międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

W związku z rezolucją Ligi Narodów został wyłoniony t. zw. Komitet Przygotowawczy międzynarodowej konferencji ekonomicznej, który niebawem ma podjąć swe obrady.

Ze strony Polski weźmie w komitecie udział b. minister inż. Gliwic. W związku z tem odbyła się w Ministerstwie Skarbu specjalna narada przy udziale delegatów zainteresowanych ministerstw oraz kilkudziesięciu zaproszonych wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego i naukowego.

Na konferencji tej p. Gliwic wygłosił dłuższe expose o dotychczasowych wynikach prac Komitetu Przygotowawczego, poczem rozwinęła się obszerna dyskusja na temat celów międzynarodowej konferencji.

W dyskusji zabrał również głos min. Kwiatkowski, który między innymi zaznaczył, iż obecnie zaczyna utrwalać się przekonanie, że nawet największe wysiłki pojedynczych państw europejskich nie doprowadzą do pożądanego rezultatu odrodzenia gospodarczego, dopóki wysiłki te nie będą w swoich zasadniczych postulatach sharmonizowane pomiędzy państwami.

Polska docenia obowiązki swe i swą rolę w rodzinie państw europejskich i z całą mocą i przekonaniem przeprowadza swe pokojowe tendencje również w dziedzinie gospodarczej, rozumiejąc, że zgodna współpraca gospodarcza państw jest nakazem chwili obecnej.

W zakończeniu swej mowy p. minister apelował do obecnych, ażeby poświęcili powyższemu zagadnieniu swe doświadczenie i pracę, zaznaczając, że Ministerstwo ze swej strony przygotowało w związku z konferencją obszerny materiał. W celu skoordynowania prac, związanych z konferencją powstał przy Min. Przem. i Handlu specjalny sekretariat pod kierownictwem p. Doleżala.

Dymisja rządu w Austrii.

WIENIEŃ, (Pat.) Ze względu na niemożliwość spełnienia postulatów urzędniczych w kierunku podwyższenia ich poborów postanowił gabinet austriacki z kanclerzem Rameckiem na czele podać się dziś do dymisji.

Na podstawie § 74 konstytucji kanclerz dr. Rameck zwrócił się do prezydenta rady narodowej z prośbą o zwolnienie Rady 19 b. m.

mierz musi być politykiem. Ale czasami pod wpływem rozamiętnienia partyjnego oraz nieodpowiedzialnej demagogii polityka przeważa się w szkodliwie rozpolitykowanie. Staje się ona wówczas czynnikiem destrukcji, haszyszem, zatruwającym duszę tłumów, oszukującym nienawistą pijane masy zwodniczymi wizjami nieziszczalnych snów. Wówczas obowiązkiem państwa jest dać odpocząć masom od działania tych zatrutych oparów.

U nas dwie są takie destrukcyjne siły polityczne: propaganda nacjonalistyczna oraz nieuczciwa akcja agitacyjna polskich i mniejszościowych agitatorów na terenie wsi. W imię dobra moralnego ludności obu akcjom państwo musi kres położyć.

Pisząc o konieczności utworzenia dla białorusinów placówek twórczej pracy kulturalnej i gospodarczej miałem dwie rzeczy na względzie. Popierwsze uważam, że zabronienie pewnej ilości ludzi prowadzenia pracy politycznej bez umożliwienia tym ludziom twórczego zastosowania swych sił nie da pożądanego rezultatu. Praca zlikwidowana na powierzchni będzie się dalej rozwijała konspiracyjnie w podziemiach.

Powtóre zwrócenie uwagi na potrzeby kulturalne ludności uważam za obowiązek moralny naszego państwa. Państwo—jak zupełnie słusznie powiedział w swem inauguracyjnym przemówieniu na otwarcium roku akademickiego rektor Zdziechowski—nie jest celem samo w sobie. Państwo musi służyć celom dalszym i wyższym. Jednym z tych celów jest dbanie o duszę obywateli o ich zdrowie moralne oraz o stworzenie dla nich możliwości jaknajbardziej szerokiego rozwoju ich zdolności twórczych oraz sił produkcyjnych. Dotychczas państwo polskie krepowało i sztykanowało rozwój sił kulturalnych swych obywateli narodowości białoruskiej. Państwo polskie postępowało nie moralnie.

Wierzyliśmy i wierzymy, że w krwawych walkach na ulicach Warszawy zabłysła dla nas zorza odrodzenia moralnego. To też rozważnie, bez wszelkiego doktrynerstwa musimy przystąpić do naprawiania tych krzywd, któreśmy w ciągu sześciu lat naszym współobywatelom białorusinom wyrządzili. Państwo Polskie swój moralny obowiązek spełnić musi. Bor.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu dzisiejszym nowomianowany poseł jugosłowiański p. Nesicz złoży swe listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Nowomianowany poseł hiszpański p. Vallin uczynił to w nadchodzący wtorek.

Odprawa inspektorów armji, jak również zwolana na dzień dzisiejszy wielka odprawa i konferencja generałów, obejmująca poza inspektorami armji, dowódców korpusów i generałów inspekcyjnych, została odwołana z powodu lekkiej niedyspozycji Marszałka Piłsudskiego, cierpiącego od kilku dni na zapalenie okostnej.

Konferencja generalska odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Rozpoczęte w dniu 12 b. m. w Ministerstwie Komunikacji rokowania kolejowe z Czechosłowacją weszły obecnie w okres prac komisyjnych. Po ustaleniu brzmienia umowy kolejowej przystąpiły obie delegacje do omawiania zasad umów uzupełniających. (Pat.)

Jak wiadomo, podsekretarz w minister. skarbu p. Dangel wniósł prośbę o dymisję. Prośba ta ma być w przyszłym tygodniu uwzględniona.

Sprawa zastępcy p. Danglera nie została jeszcze definitywnie ustalona. Mówi się, iż zwrócono się do b. dyrektora departamentu w Min. Skarbu p. Fajansa z odnośną propozycją.

Sejm i Rząd.

(Telef. od wł. kor. z Warszawy).

Na przyszłym posiedzeniu Rady Ministrów.

P. wicepremier Bartel wyjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie swej małżonki na kilkudniowy urlop do Krakowa.

Powrót nastąpi prawdopodobnie we wtorek, a to w związku z posiedzeniem Rady Ministrów, które ma się odbyć we środę przyszłego tygodnia.

Na posiedzeniu tem ma być zatwierdzona między innymi sprawa nowelizacji ustawy emerytalnej, sprawa dodatku dla podoficerów, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustawie prasowej, wreszcie mają być rozpatrzone planowane zmiany personalne, zarówno w centrali Min. Spraw Wewn., jako też na stanowiskach wojewodów. W kołach politycznych zmiany mają mieć miejsce w województwach centralnych państwa oraz południowo-wschodnich.

Wyjazd p. Młodzianowskiego do Torunia.

Nowomianowany wojewoda pomorski p. Młodzianowski udał się wczoraj do Torunia celem objęcia swego stanowiska.

W godzinach południowych p. min. Składkowski pożegnał p. Młodzianowskiego, wygłaszając przytem obszerniejsze przemówienie.

Audjencje u Min. Spraw Wewnętrznych.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych w dniu dzisiejszym przyjął szefa Sztabu Generalnego gen. Piskora. Ponadto p. Minister przyjął delegację Zarządu warszawskiego Czerwonego Krzyża oraz delegację Rady Naczelnej Zarządu Stowarzyszenia Pracowników Samorządowych. (Pat.)

W Ministerstwie Skarbu.

Wczorajsza konferencja ministra skarbu p. Czechowicza z posłem amerykańskim p. Stetsonem trwała prawie dwie godziny i dotyczyła raportu prof. Kemmerera i jego wskazówek.

Urlop p. wicepremiera Bartla.

P. wicepremier Bartel wskutek silnego przemęczenia, wywołanego nadmiarem pracy w ostatnich czasach, jeszcze w bieżącym tygodniu udaje się na zasłużony kilkunastodniowy wypoczynek.

P. wicepremier Bartel spędzi część swego urlopu prawdopodobnie w Krakowie.

W związku z powyższem rozszedł się pogłoski, że wicepremier zamierza wygłosić podczas urlopu odczyty w Krakowie, w Wilnie i we Lwowie. Odczyty mają mieć charakter deklaracji programowych rządu. Pierwszy taki odczyt wypowie wicepremier podobno w Krakowie 19 b. m. w sali Starego Teatru p. t. „Polska w chwili obecnej.

Nominacje.

Nominacje dotychczas. Dyr. Dep. D-ra Maurycego Zdzisława Jaroszyńskiego na Podsekr. Stanu w Min. Spr. Wewn., Władysława Jaroszewicza na Komisarza Rządu na m. Warszawy, Kazimierza Młodzianowskiego na Wojewodę Pomorskiego ogłoszone zostały we wczorajszym „Monitorze“.

„Monitor“ ogłasza nominacje dotychczasowego radcy I klasy poselstwa w Berlinie d-ra Tadeusza Jackowskiego—Dyrektorem Departamentu w Min. Spr. Zagranicznych, dotychczasowego posła nadzwyczajnego i min. pełnomocnego II klasy w Turcji d-ra Karola Badera Posłem Nadzw. i Min. Pełnomocnym II klasy przy Prezydencie Republiki Austriackiej, dotychczasowego dyrektora departamentu Juliusza Łukasiewicza Posłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym II klasy przy Rządzie Republiki Lotewskiej i posła nadzw. i min. pełn. II klasy w Wiedniu Józefa Wierusz-Kowalskiego Posłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym II kl. przy Prezydencie Republiki Tureckiej.

Łabędzia pieśń p. Bnińskiego?

P. Bniński, wojewoda poznański, w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie był przyjęty na audjencję przez Marszałka Piłsudskiego, któremu złożył sprawozdanie o całokształcie stosunków w województwie poznańskim.

Dodatki dla podoficerów.

Na najbliższym posiedzeniu rady ministrów będzie przyjęty projekt przedstawiony przez ministerstwo spraw wojskowych o dodatkach służbowych dla podoficerów.

Sprawa Chorzowa.

Pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego odbyła się wczoraj konferencja w sprawie odpowiedzi naszej na notę rządu niemieckiego, domagającego się zwrotu fabryki w Chorzowie.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Minister. Spraw Zagran., Przemysłu i Handlu, Skarbu, oraz p. Mrozowski, delegat rządu polskiego przy Trybunale Haskim.

Stanowisko nasze w poruszanej sprawie ma być w ciągu najbliższych dni sprecyzowane.

KUPNO, SPRZEDAŻ, KOMIS.

Obrazy, Rzeźby, Antyki, Dywany, Krzesiwa, Przedmioty sztuki stosowanej. Wejście bezpłatne.

1672-3



Na arenie międzynarodowej.

Sprawa Tangeru. — Belgijka polityczka emisyjna. — Widmo z Doorn.

Od chwili pokonania Abd-el-Krima Hiszpanja przygotowała szeroko zakrojoną akcję dyplomatyczną, zmierzającą do samodzielnego zawładnięcia Tangerem, który jak wiadomo na mocy umowy między Anglią, Francją i Hiszpanją stanowiąc od r. 1923 strefę neutralną, położoną na północno-zachodnim wybrzeżu Marokka, mającą na celu zabezpieczenie swobodnej żeglugi międzynarodowej przez Gibraltar.

Neutralność Tangeru utrudniła znacznie rządowi hiszpańskiemu powodzenie ostatniej wojny w Maroku.

Opierając się na tym argumente i korzystając z sympatii Włoch, które popierają gorąco koncepcję oddania Tangeru na własność Hiszpanji, rząd Primo de Riveri, zwrócił się do Francji i Anglii z żądaniem rewizji umowy w sprawie Tangeru z r. 1923 w sensie przekazania tego kraju w wyłączne posiadanie Hiszpanji.

Jak dalece aktualną jest dzisiaj ta sprawa na Zachodzie Europy, świadczy fakt niewątpliwy, że oprócz licznych zabiegów dyplomatów, hiszpańskich, sprawa Tangeru była przedmiotem narad Charmberlain'a z Mussolinim i Briandem.

Obecnie wyjaśnia się, że zabiegi hiszpańskie odniosły już swój skutek, gdyż w bieżącym miesiącu jeszcze spodziewana jest konferencja Anglii, Francji i Hiszpanji z ewentualnym nawet udziałem Włoch, zwołana dla rewizji umowy dotyczącej Tangeru z r. 1923.

W Madrycie znać energiczne przygotowania do tej konferencji. Ambasadorowie hiszpańscy z Paryża, Londynu i Rzymu bawią już od dłuższego czasu w stolicy Hiszpanji, prowadząc narady ze swym rządem. Znany z terenu Ligi Narodów p. Kuinones de Leon, ambasador hiszpański w Paryżu wrócił w tych dniach na swą placówkę z nowymi ścisłymi instrukcjami gen. Primo de Riveri.

Z Brukseli nadchodzą wiadomości, że sprawa uzyskania przez Belgię poważniejszej pożyczki zagranicznej na cele sanacji franka jest już dodatnio przesądzona.

Aczkolwiek nie możemy jeszcze podzielić się z czytelnikami danymi co do wysokości i warunków tej pożyczki, to jednak zasadnicze linie polityczne tego faktu są już dzisiaj znane. Pożyczka ta udzieloną zostanie przez Bank Narodowy Angielski, a wysokość jej i warunki umożliwią w każdym razie przeprowadzenie w Belgii w szybkim tempie reformy monetarnej i naprawy stosunków finansowych.

Pożyczka ta jest niewątpliwie dużą zastawą belgijskiego ministra skarbu p. Francqui i tryumfem rządu jedności narodowej, opartego na trzech najsilniejszych stronnictwach belgijskich: konserwatystach, liberałach i ludowcach, jednakże znamienitym jest fakt zbieżności co do czasu pomiędzy założeniem środkowo-europejskiego kartelu żelaznego i uzyskaniem tej pożyczki. Zbieżność ta potwierdza raz jeszcze tezę, że zaufanie kapitałów międzynarodowych zależy jest w przeważnym stopniu od stosunków zagranicznych danego państwa i od jego gotowości do pokojowej gospodarczej współpracy międzynarodowej.

Pomyślnie załatwiona sprawa pożyczki zagranicznej wzmocniła ogromnie stanowisko rządu belgijskiego wewnątrz kraju dając mu w ręce duże atuty przy odbywających się obecnie wyborach do rad komu-

nalnych w całym państwie. W uznaniu dla sukcesu rządu, parlament belgijski, który się zbierze 10 października, ma być odcroczony do 9 listopada celem dania rządowi czasu dla załatwienia umów związkowych z uzyskaniem pożyczki.

Obecny termin przystąpienia do reformy finansowej okazał się dla rządu belgijskiego bardzo ważnym, gdyż, jak wiadomo, rząd ten otrzymał latem r. b. od parlamentu daleko idące pełnomocnictwa, których termin upływa jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Tem się też tłumaczy specjalnie przyspieszone tempo, z którym rząd belgijski zabiegał o pożyczkę zagraniczną, wyprzedzając w tym względzie Francję, będącą w podobnym z Belgią położeniu finansowym, z którą wspólnie opracowywał min. Francqui program sanacji finansowej.

Pruska Rada Stanu opracowała już projekt umowy z domem Hohenzollernów, na mocy którego mają być zwrócone członkom b. rodziny panującej niektóre posiadłości w Prusach.

Między innymi b. następcą tronu ma otrzymać zamek Cecilienhof pod Postdamem, na rezydencję dla siebie i dla swej najbliższej rodziny, zaś zamek w Hamburg-von-Hoche ma być oddany do dyspozycji b. cesarza Wilhelma.

W związku z tem gruchnęła po całym Niemczech i zagranicy pogłoska o zamierzonym powrocie Wilhelma do Niemiec i zaczęto wysnuwać stąd rozmaite wnioski co do aspiracji politycznych byłego cesarza.

Jednakże według informacji prasy niemieckiej zbliżonej do sfer monarchistycznych, obawy te wydają się być płonne, gdyż Wilhelm nie zamierza opuszczać Doorn, a pragnął tylko mieć do swej dyspozycji zamek w Hamburgu, aby się mógł tam osiedlić, gdyby okoliczności tego z czasem wymagały.

Aczkolwiek w tej chwili nie wydaje nam się groźną dla pokoju europejskiego osoba Hohenzollerna, jednak należy z ubolewaniem podkreślić fakt, że wśród prawnicy niemieckiej tkwi wciąż głęboko tęsknota do przedwojennych stosunków, która się zaczyna odzywać z chwilą przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów i formalnego przejścia do porządku dziennego na sprawę odpowiedzialności za wojnę światową.

Gr.

Z Rosji Sowieckiej.

RYGA (tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że czerwony admirał Muckiewicz wystąpił ostatnio na zebraniu marynarzy przeciwko opozycji; między innymi admirał Muckiewicz powiedział: „Szereg wrogich nam państw, podburzonych i prowadzonych na pasku przez Anglię, prowadzi politykę stałych interwencji pod naszym adresem.

Wizyty zagranicznych eskadr i parostatków w naszych portach świadczą, że wrogowie nasi przygotowują na S. S. R. nowy napad. To niebezpieczeństwo wynika z sytuacji naszej wewnętrznej polityki. Jeżeli ta burząca działalność opozycji przeciągnie się dalej, to wrogowie nasi bezwarunkowo wykorzystają sytuację i postarają się o ściągnięcie na naszą republikę nowego gromu pod postacią walki bratobójczej.

Zapewne nikt nie zamierza akcji przeciwko S. S. R., lecz choćby jedynie objawy buntu jakie stwierdzić wypada są w naszej armii, dużo... dużo dają do pomyślenia”.

Odszkodowanie dla Hohenzollernów.

Parlament pruski radzi pod osłoną bagnętów.

BERLIN, (Pat). W pilnie strzeżonym przez wzmocnione posterunki policyjne i obwarowanym gmachu sejmu pruskiego rozpoczęto dzisiaj dyskusję nad trzecim czytaniem przedłożenia rządowego o odszkodowaniach dla Hohenzollernów. Dłuższe przemówienie wygłosił jedynie demokratą Wuschke, broniąc słabo i trwożliwie ustawy. Inne stronnictwa wołały milczeć.

Min. finansów Reinholtz zapewnił, że każdy republikański rząd będzie umiał zapobiec restauracji monarchii. Przedstawiciel mniejszości polskiej dr. Baczewski zapowiedział, że głosować będzie wraz ze swym towarzyszem partyjnym przeciw ustawie, ponieważ polacy nie zapomną nigdy Hohenzollernom, że oni spowodowali wniesienie ustawy wyłączonej obywateli niemieckich narodowości polskiej.

Następnie przystąpiono do głosowania. Mimo protestów komunistycznych przyjęto w trzecim czytaniu olbrzymią większością głosów 1-y i 2-gi paragrafy ustawy o odszkodowaniach. Socjaliści wstrzymali się od głosowania. Polacy głosowali przeciw ustawie.

Z ZAGRANICY.

Posel polski w Wiedniu.

WIEDEN, (Pat.) Dzisiaj o godz. 9 rano posel Rzeczypospolitej Polskiej Bader wręczył prezydentowi Republiki Heinischowi listy wierzelniające.

Echo obchodu 150-lecia Niepodległości St. Zjednoczonych.

WASZYNGTON, (Pat). Delegacja polskiego komitetu obchodu 150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych przyjęta została przez Prezydenta Coolidge'a. Delegację przedstawił prezydentowi Coolidgeowi posel Rzeczypospolitej p. Ciechanowski.

WASZYNGTON, (Pat). Polski komitet obchodu 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych przedstawił prezydentowi Coolidge'owi adres podpisany przez 5 milionów obywateli polskich w dowód wdzięczności dla Ameryki za pomoc jaką okazała Polsce w czasie wojny, w szczególności zaś za akcję pomocy dla głodnych dzieci polskich.

Przesilenie na węgzech.

BUDAPESZT, (Pat.) W. B. K. W sprawie zlikwidowania kryzysu powstałego wskutek dymisji rządu regent Horthy prowadził dzisiaj przed południem rokowania z wybitnymi osobistościami węgierskimi.

Regent nie przyjął dymisji gabinetu Bethlena darząc członków gabinetu pełnym zaufaniem.

Uznanie dla Bethlena.

BUDAPESZT, (Pat.) W związku z przesileniem gabinetowym wszystkie dzienniki podnoszą wielkie zasługi hr. Bethlena wobec kraju. Pisma wyrażają jednomyślnie opinię że misja utworzenia nowego rządu będzie raz jeszcze powierzona Bethlenowi.

Rozłam w angielskim stronnictwie liberalnym.

LONDYN, (Pat.) Lord Asquith and Oxford postanowił zrezygnować ze swego stanowiska przewodzący stronnictwa liberalów, lecz nie zamierza wycofać się z czynności życia politycznego. W liście wystosowanym do stronnictwa, w którym rezygnację swoją określa jako nieodwołalną lord Asquith wyraża nadzieję że mimo powziętej rezolucji będzie mógł służyć nadal państwu i idei liberalizmu.

W związku z decyzją Asquitha dzienniki przypominają, że rozłam w stronnictwie liberalnym zapoczątkowany został w maju r. b. i że przyczyną jego była różnica zapatrywań między przywódcami stronnictwa, na trwający wówczas strajk powszechny i jego uzasadnienie. Obecnie lord Asquith podkreśla w piśmie swoim, że niestety nie znajduje żadnych podstaw do odwołania zarzutów, które postawił w swoim czasie taktyce Lloyd George'a.

Zdementowanie plotki.

ANGORA, (Pat). Tutejsze poselstwo austriackie zaprzecza wiadomości, jakoby pierwszy sekretarz poselstwa węgierskiego, który jak donoszono dopełnił samobójstwo, miał uprawiać szpiegostwo na rzecz Austrii.

Powrót ks. Karola do kraju.

BUKARESZT, (Pat). Dzienniki łączą odcroczenie sesji parlamentu ze sprawą powrotu do Rumunii byłego następcy tronu ks. Karola. Jak słychać parlament ma być zwołany dla przywrócenia ks. Karolowi praw następcy tronu.

Przeciw Hohenzollernom.

BERLIN, (Pat). W dniu wczorajszym wieczorem odbył się w zamkniętych lokalach szereg zgromadzeń protestujących przeciwko ustawie o odszkodowaniach dla Hohenzollernów. Dzisiejsza „Rotte Fahne“ zamieszcza odczyt wygłoszony szerokie masy do demonstracyjnego wyjścia na ulicę celem udaremnienia przekazania olbrzymich majątków byłym panującym. Od wczesnego ranka policja czyni przygotowania zabezpieczające przed demonstracjami komunistycznymi.

Proces o nadużycia w marynarce wojennej.

Na wstępie czwartkowego posiedzenia, obrońca kom. Bartoszewicza — adw. Hoffman prosił Sąd o urzędowe sprostowanie niektórych nieścisłości, jakie ukazały się w prasie, a mianowicie m. in. i to, że nie „suferował“ przy odpowiedziach swego klienta.

W dalszym ciągu składają zeznania oskarżony kom. Bartoszewicz. Na szereg pytań przewodniczącego ppłk. K. S. Orskiego i prok. mjr. K. S. Rumińskiego — oskarżony daje, w przeważnej części, odpowiedzi wymijające lub też obciążające inne osoby.

Na zapytanie przewodniczącego, czy udzielił firmie „Marszałk i S-ka“ zaliczki w sumie kilkudziesięciu milionów mkp. oraz za jego pośrednictwem wypłacono tejsze firmie 13 milionów mkp. wbrew umowie — kom. Bartoszewicz stwierdza, że listy gwarancyjne firmy są w posiadaniu kierownictwa marynarki, przyczem wypłata nastąpiła z polecenia gen. Bobrowskiego.

Co do protokółarnego przyjęcia zamiast pływaków — min kadłubów minowych — oskarżony wyjaśnia, że zmiana ta nastąpiła na skutek prośby firmy, która wówczas posiadała na składzie te przedmioty, a kierownictwo pragnąc wykorzystać wszystkie kredyty, zmuszone było wystawić dokument na takie przedmioty, na jakie były te kredyty udzielone.

Oskarżony sporządził protokół o przyjęciu 300 sprężyn buforowych, wiedząc o tem, że nie były one dostarczone.

Oskarżony tłumaczy się, że przedmioty te z powodu braku miejsca, pozostały w magazynach fabryki, które jednocześnie uważał za magazyny marynarki.

Broni się mówiąc o jakowychś intencjach.

Na katogoryczne żądanie przewodniczącego wskazania osoby z Departamentu, która udzielała oskarżonemu rodzaju instrukcji — kom. Bartoszewicz oświadcza, że wyjaśnię w tej sprawie udzielił następnej rozprawie, przedstawi odpowiednie dokumenty.

Na zapytanie przewodn. Co się stało z 48 tysiącami lin stalowych?

Oskarżony odpowiada.

Ja widziałem tylko ich wzory. Czy były odebrane — nie wiem. Miałem informację, że zostały przyjęte.

Dalej przyznaje, że uiszczenie należności jeszcze przed sporządzeniem protokołu odbiorczego, lecz nie wie z czyjego to polecenia nastąpiło.

Przewodn.: Kto wpisał do ksiązek fałszywe dane co do lin i sprężyn?

Kom. Bart. Bez mojego polecenia por. mar. Wolski.

Oskarżony wydał pokwitowanie „Nadwiślańskie Zakłady Mech.“ na 48 tysięcy lin i 800 sprężyn, polecając wypłacić należności, nie otrzymując żadnego przedmiotu.

Byłem przekonany — mówił kom. Bartoszewicz — że liny i sprężyny znajdują się w magazynach fabrycznych, gdyż nie wyobrażam sobie, aby firma wprowadziła mnie w błąd.

Akredytywy dla firmy „Marszałk i S-ka“ nie były zupełnie oprecontowane. Zdaniem oskarżonego; do niego to nie należało.

Oskarżony przyznaje, że możliwe, iż był inicjatorem w kwestii zwołania komisji, która miała na celu zaopiniowanie przedłużania umów „Nadwiślańskim Zakładom Mech.“.

Kom. Bartoszewicz wyjaśnia, że był w Toruniu wraz z innymi członkami komisji i odebrał 800 zapalników, wobec czego istniejący protokół jest spisany i podpisany zgodnie z prawdą.

Przewodniczący zaznacza, że wszyscy członkowie owej komisji w zeznaniach swych temu zaprzeczali.

Prokurator: Czy zapalniki te odbieraliście panowie ilościowo, czy jakościowo?

W tem miejscu przewodniczący ppłk. K. S. Orski oświadczył, że te kwestie należy rozprawić przy drzwiach zamkniętych. Z powodu jednak późniejszej pory, na tem posiedzeniu zostało zamknięte.

Wczoraj sprawa trwała przy drzwiach zamkniętych.

Echa napadu na pos. Zdziechowskiego.

P. Jerzy Zdziechowski nadesłał nam następującą wzmiankę:

Nie mogąc osobiście podziękować wszystkim tym, którzy tak licznie czy w imieniu własnym czy w imieniu instytucji społecznych, w związku z napadem zorganizowanym i dokonany na mnie, wydały jednomyślny sąd moralny o sprawach napadu, a przy tej sposobności odwiezdzinami, składaniem biletów, nadesłaniem listów, depezy i zbiorowych rezolucji dały wyraz swych życzeń dla mnie uczuć, składam na tej drodze wyrazy szczerzej wdzięczności.

Jerzy Zdziechowski.

Gniazda sieroce.

Przed laty mniej więcej 20, ludzie szlachetnie, nie po biurowemu, ale żywo myślący o kwestjach społecznych, stworzyli jedną z najrozsądniejszych organizacji i dotąd szczęśliwie w Polsce istniejącą. Nawet rozwija się i ona rozrasta, lepiej od innych.

Postanowiono sierotom, którym los odebrał naturalną opiekę rodziców, stworzyć dom i otoczenie rodzinne. Ludzie, którzy założyli Tow. Gniazd Sierocych, rozmawiali bardzo trafnie, z wielką znajomością psychiki opuszczonego dziecka, że tylko wychowanie rodzinne, małe grupy, może dać istotny wkład dodatni, społeczne przygotowanie do roli obywatela, zamiłowanie i poczucie honoru pracy, przytem ciepło domowego ogniska, słowem wszystko to, czego przy koszarowym wychowaniu, choćby najlepiej zorganizowanym, nie podobna osiągnąć.

Zasadą Gniazd Sierocych było umieszczanie kilkorga dzieci w wieku od lat 4 u ludzi bezdzietnych, przeważnie gospodarzy wiejskich lub ogrodników i wpajanie w dzieci „Gnieździaków“, jak je zaczęto niebawem nazywać, zasady samowystarczalności. Wszystkie te dzieci, obok odbieranego w najbliższej szkole ogólnego wykształcenia, musiały pracować wedle sił i możliwości, tak jak pracują dzieci gospodarskie, by się o ile sił przyczynić do utrzymania domu i rodziny.

Miało to potrójne znaczenie: wyrabiał w dzieciach cenne poczucie godności osobistej, uczyło je od najmłodszych lat zawodu, mogącego później dać im zarobek i wypuszczało w świat szereg młodzieży kształconej nie dyletancko, lecz fachowo i gruntownie.

Po ukończeniu lat 16-stu Gnieździak, był kierowany do szkół zawodowych, a jak wybór zawodu jest robiony sumiennie, świadczy fakt, że w roku 1926—27 mają Gniazda 8 wychowanków w szkołach fachowych, w średnich 40, w niższych 53 i ta ilość młodzieży reprezentuje 26 różnych zawodów.

W okresie zawodowego kształcenia, „Gnieździacy“ muszą własną pracą pokrywać 50% kosztów swego utrzymania. W roku bieżącym 1925—26 pokryli oni przeszło 53% korepetycjami, praktyką, zajęciami w biurach lub domach prywatnych. Z 99 uczniów zawodowego wykształcenia, tylko 3 nie zrobiło nie mogło, 23 najstarszych pokryło zupełnie swe potrzeby, nie potrzebując pomocy T. G. S. Przez cały czas swego istnienia T. G. S. wydało w formie stypendjów swoim wychowankom 202.795 zł. na zawodowe kształcenie.

Gniazda Sieroce zasługują na nazwę szkół pracy, bowiem uczą jej tam racjonalnie i od pierwszych młodzieży.

Ostatnio sympatyczna ta ze wszech miar instytucja, przypominała się społeczeństwu, od którego potrzebuje, mimo pracy wychowanków, pomocy materialnej, wydając małą książeczkę przez H. Szyrkównę napisaną dla zaznajomienia szerszej publiczności z ideą przewodnią Gniazd. Trzy opowiadania, pod ogólnym tytułem *Gniazda i Gnieździęta* (wyd. Tow. Gniazd Sierocych, Warszawa, Leszno 11), zawierają epizody z życia małych pracowników, którzy potrafili służyć Ojczyźnie w każdej potrzebie i umieją pokazać społeczeństwu, że otrzymana pomoc nie idzie na marne.

Przydałyby się i nas takie Gniazda... przydały... ale nie słychać o nich.

H. R.

Pamiętnik literacki.

Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej, wydawane przez Towarzystwo Literackie imienia Adama Mickiewicza.

II.

Jak z przyjrzenia się rozkładowi treści wynika, *Pamiętnik* ma na celu obok krytyki historii literatury polskiej, zbieranie i gromadzenie materiału literackiego, przeważnie źródłowego, dalej opracowywanie, lub sygnalizowanie w formie notatek, poszczególnych zagadnień lub przyczynków literackich, następnie — ocenianie krytyczne wyników badań literackich, wreszcie jaknajszersze informowanie pracowników naukowych w zakresie ruchu literackiego i bibliografii.

Tak odpowiedzialne zadanie w zakresie krytyki i historii literatury polskiej spoczywa w rękach najznakomitszych przedstawicieli tej gałęzi nauki. Trochę informacji: roczniki I, II i III redagowali: Bruchnalski, Porebowicz i Gubrynowicz; rocznik IV — Gubrynowicz, rocznik V i VI — Pini; roczniki od

VII do X włącznie — Bernacki; od rocznika XI do XIX — Hahn — najdłużej redagujący pismo, bo przez lat dziewięć! Rocznik XX i XXI redaguje Bruchnalski; XXII i XXIII — Gubrynowicz.

I tutaj suche wyliczenie nazwisk redaktorów poszczególnych roczników (a było tych redaktorów tylko sześciu w ciągu dwudziestu trzech lat pisma) wskazuje na doskonałe utrzymanie ciągłości i jednolitości pisma przez uczonych, wziętych w sprawy i kłopoty, zadania i potrzeby pisma fachowego. Obok instytucji, ogólnie przyjętej, redaktorów, istniała instytucja stałych współpracowników w ciągu pierwszych czterech lat pisma, następnie zaś po przez rocznik czwarty, łączący obie instytucje, i stałych współpracowników i komitetu redakcyjnego, od rocznika piątego — instytucja jedna: komitet redakcyjny. Do tych stałych współpracowników, będących zapewne zastępczą instytucją późniejszego komitetu redakcyjnego, należeli uczeni i pisarze tej miary i sławy: Brückner, Chrzanowski, K. M. Górski, Kallenbach, Piaszycki i Windakiewicz.

W komitecie redakcyjnym za-

siadają przeważnie te same siły naukowe, co znowuż zapewnia pismu poziom, kierunek, tradycję, ciągłość.

Tak prof. Bruchnalski poza kilkuletnim redagowaniem pisma, zasiadał przez cały czas trwania pisma w komitecie redakcyjnym, z wyjątkiem roczników V i VI. Obok Bruchnalskiego najdłuższymi w tym komitecie pozostawali prof. Kallenbach i Gubrynowicz.

W pierwszych rocznikach pisma nazwiska samych luminarzy historii, literatury i krytyki, jako autorów rozpraw i drobniejszych prac. W miarę czasu dochodzą do tych twórców, jako współpracownicy młodzi uczeni, wnoszący swoje własne wyniki pracy do pracy starszych.

Trudno tu, w pobieżnym artykule, przeprowadzić choćby ogólnikowo linię wtyczną rozwoju pisma. W zależności od indywidualności poszczególnych redaktorów poszczególnie roczniki odznaczają się przewagą rozpraw ogólnych teoretycznych lub filologicznych i porównawczych. Ze względu na te okoliczności, że *Pamiętnik Literacki* był jednym pismem, poświęconym fachowej gałęzi nauki — wszy-

scy pracownicy tu skierowywali swoje wyniki badań, tak, iż indywidualność redaktora schodziła na plan drugi. Rzeczą tego redaktora było numer zmontować, co nie było nazbyt trudnym zadaniem wobec ilości materiału. Jeżeli czynił jaką selekcję tego materiału to tylko kierując się zapewne osiągniętymi wynikami naukowymi danej pracy, gdyż pismo, będąc ściśle naukowym, nie miało indywidualnego programu literackiego — było pozabawione wszelkich doktryn literacko-artystycznych. Rzetelna praca z poważnym wynikiem badań naukowych znajdowała sobie miejsce na łamach kwartalnika.

Stąd *Pamiętnika Literackiego* nieoceniona wprost wartość dla każdego badacza literatury, a choćby tylko interesującego się poważnie literaturą laika. Stąd jego znaczenie jako fachowego organu historii i krytyki literatury polskiej.

* * *

Parę słów jeszcze o dwóch ostatnich rocznikach. Opierając się na wynikach badań historyczno literackich, do niedawna u nas nie nazbyt kwitujących,

poszczególni pracownicy naukowci na polu historii i krytyki literatury polskiej, zaangażowali u nas badania na tematy i zagadnienia ogólne, metodyczne, teoretyczne. Po latach pięćdziesięciu naukowego i nowoczesnego uprawiania tej gałęzi piśmiennictwa, powstała możliwość dokonania uogólnień i ujęcia w pewne zasady części poszczególnych podstaw naukowych, historyczno-literackiego i krytycznego badania.

W roczniku XX daje redakcja szkic prof. Kucharskiego, usiłującego przenieść w dziedzinę krytyki literackiej metodę krytyki artystycznej, co sztuk plastycznych prof. Józefa Strygowskiego. Rozprawa ta, stawiająca zagadnienia krytyki w nowym świetle i na nowych podstawach, ma niezwykle doniosłą wartość dla ustalenia tych podstaw krytyki literackiej i badania literackiego.

Rocznik XXII i XXIII, poświęcony prof. Bruchnalskiemu z powodu czterdziestolecia jego pracy naukowej, daje kilka rozpraw teoretycznych i metodycznych prof. Klarnera, Łempickiego, dr. Żygułskiego i p. Stefana Grabińskiego

który z temperamentem i zacięciem, odbiegającym od innych rozpraw porusza w sposób subiektywny i indywidualny, „zagadnienie oryginalności w twórczości literackiej“.

Artykuł powyższy napisany popularnie, przeznaczony został dla zapoznania szerszego ogółu czytającego z pismem, które poza sferami naukowymi, niema, zdaje się, czytelników. Przynajmniej w Wilnie.

Twierdzenie to opieram na fakcie następującym: z pośród kilku, a właściwie trzech dobrze prowadzonych księgarń wileńskich: jedna jedyna sprzedawca *Pamiętnik Literacki* w jednym jedynym egzemplarzu. W wypadku zażądania drugiego egzemplarza księgarnia zmuszona jest sprzedawać ów drugi (nie więcej!) egzemplarz. Pochodzi to stąd, że nie chce ryzykować: nikt bowiem w Wilnie nie pyta o to pismo, a tembardziej nie nabywa.

Takie jest u nas zainteresowanie dla wyników badań na polu rodzimej twórczości i literatury.

W. P.

Życie gospodarcze.

Budowa elewatorów w Polsce.

Jedną z aktualnych spraw, stojących na porządku dziennym dzisiejszego życia gospodarczego w Polsce, jest kwestja budowy elewatorów.

Eksport zboża z Polski jest bodaj najgorzej zorganizowaną dziedziną handlu, szczególnie zagranicznego, dziedziną której oplakane stosunki wymagają jaknajrychlejszej naprawy. Jeżeli chcemy doprowadzić nasz eksport zboża do rozmiarów możliwie jaknajwiększych i wyciągnąć z niego wszystkie należne zyski.

Te oplakane stosunki zwróciły uwagę zarówno sfer rządowych, jak i czynników i organizacji gospodarczych, które od pewnego czasu żywo zajmują się sprawą budowy elewatorów. Sprawa ta napotykała dotychczas, jak również i obecnie, napotyka jeszcze poważne trudności, z których najpoważniejszą jest brak kapitałów.

W ostatnim numerze Przeglądu Przemysłowo-Handlowego znajdujemy ciekawe uwagi na temat znaczenia elewatorów dla naszego handlu zbożowego oraz na temat tego kto powinien podjąć się budowy elewatorów zbożowych, czy Rząd, czy producenci rolni, czy też kapitał prywatny krajowy z pomocą pożyczki zagranicznej, czy też należało sprawę całą oddać do przeprowadzenia kapitałowi zagranicznemu.

Zdaniem autora wymienionego artykułu w naszych warunkach najkorzystniejszą byłoby, gdyby budowę elewatorów zajął się Rząd, a to z tego względu, że w takim wypadku byłaby gwarancja, że elewatory nie zwrócą się przeciw producentowi rolnemu, a właśnie spełniając poruczone sobie funkcje, działałyby zarówno w interesie handlu, konsumenta jak i producenta. Zagranicznemu kapitałowi nie można oddać w ręce tak ważnej placówki, gdyż posiadając odpowiednią sieć elewatorów zbożowych stałby się panem polskiego rynku zbożowego, co mogłoby bardzo niekorzystnie wpłynąć na naszą produkcję i handel ziemiopłodami. Gdy elewatory będą własnością Rządu unikniemy podobnych objawów.

Zdaniem tych elewatorów byłoby przedewszystkiem centralizowanie, czyszczenie, gatunkowanie i segregowanie ziarna, oraz dokonywanie pewnych operacji finansowych pożądanymi dla rolnictwa.

Przez wysortowanie niejednolitego zboża wytworzony by został specjalny gatunek zboża polskiego przeznaczonego na wywóz, który trzeba by wprowadzić na rynki światowe tak, by typ ten odpowiadał normom znanym już i przyjętym w handlu zbożem. To siłą rzeczy wzbudziłoby większe zaufanie do polskiego towaru.

Centralizacja zboża, ściągnięcie całej produkcji w kilku najważniejszych punktach w wybitnej mierze ułatwiłoby aprowizację większych miast, ośrodków przemysłowych i armji, jak również wpłynęło dodatnio na kształtowanie się cen produktów rolnych. Ześrodkowanie handlu hurtowego produktami rolnymi w kilku punktach przysłuży się także i sprawie wywozu zboża, gdyż elewatory znajdując się będą przedewszystkiem w pobliżu głównych szlaków prowadzących zagranicę, gromadząc zapasy zboża przygotowanego specjalnie do eksportu. Ceną zdobyczą będzie również fakt, że elewatory będą w stanie dostarczyć rolnikowi dobrego, wysortowanego ziarna do siewu, co przyczyni się do ujednostajnienia naszych gatunków zbóż. Składy takie uchronią również kupców i ludność od przykrych niespodzianek przez ogłaszanie co pewien czas stanu zapasów zboża w kraju.

Administracją i eksploatacją elewatorów powinny się zająć poważne instytucje finansowe, a to ze względu na to, aby miały pod dostatkiem gotówki, by rolnikom za złożone ziarno wydawać zaliczki względnie warranty, pod zastaw których mogłoby oni otrzymywać pożyczki. Z instytucji, którym należałoby powierzyć eksploatację elewatorów zbożowych trzeba na pierwszym miejscu wymienić Bank Polski, jako instytucję emisyjną, posiadającą największy zasób kapitałów lub też Bank Gospodarstwa Krajowego.

Puszczenie w obieg listów warrantowych, które można byłoby cedować, złagodziłoby w pewnej mierze głód gotówkowy, dający się silnie we znaki całemu naszemu życiu gospodarczemu. Pozatem listy warrantowe mogłyby służyć na równi z weksłami i walutami zagranicznymi, jako pokrycie obiegu banknotów co również przemawiałoby zatem, by sprawą tą zajął się Bank Polski.

Ruch zawodowy.

Memoriał w sprawie położenia gospodarczego pocztowców i ich rodzin.

Zarząd Główny Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej wystosował Memoriał do Rządu Rzeczypospolitej w sprawie położenia gospodarczego pocztowców i ich rodzin, w którym prosi, aby Wysoki Rząd Rzeczypospolitej raczył:

1) rozpatrzyć jaknajrychlej położenie gospodarcze pracowników poczty, telegrafu i telefonów i uznać, że byt materialny pocztowców winien być polepszony do rażnie,

2) wydać zarządzenie, aby przy organizacji pracy w urzędach ruchu przestrzegany był ośmiogodzinny dzień, wzgl. 46 godzinny tydzień pracy, przy czem praca w godzinach nadliczbowych winna być oddzielnie wynagradzana,

3) uznać zasadę, że poczta i telegraf winny być samowystarczalne, lecz nie powinny być eksploatowane systemem fiskalnym,

4) wyznaczyć Zarządom Poczt i Telegrafów dostateczne kredyty na budowę i remont lokali urzędowych, oraz na zakup inwentarza, niezbędnego do prawidłowego wykonywania czynności urzędowych,

5) zwiększyć wydawnie ryczałty miesieczne na opał, oświetlenie, utrzymanie czystości i zakup przyborów kancelaryjnych,

6) przyznać naczelnikom urzędów pocztowo-telegraficznych i kierownikom oddziałów w większych urzędach dodatk funkcyjny, jako ekwiwalent za kierownictwo urzędu i związaną z tą czynnością zwiększoną odpowiedzialność,

7) zrównać stan rzeczywisty personelu ze stanem prelinminowanym w budżecie na rok 1926 przez przesunięcie 3366 funkcyjnarjuszom do stopni bezpośrednio wyższych z ważnością od 1 lipca 1926 r.

8) w preliminarzu budżetowym na rok 1927 zwiększyć ilość etatów w kategorii od VII — XIII o 10 procent w każdej kategorii i w ten sposób obniżyć ilość etatów w trzech najniższych kategoriach płacy.

9) mnożną do obliczenia oposażeń służbowych ustalić, począwszy od 1 października 1926 r. na 78 groszy, t. j. do poziomu cen na artykuły plewskiej potrzeby,

10) przyznać funkcyjnarjuszom poczt i telegrafów dorączną zapomogę na zaopatrzenie na zimę w wysokości 50 procent punktów uposażeniowych przy mnożnej 43, używając na ten cel części czystego zysku Zarządu Poczt i Telegrafów w roku bieżącego. (s).

SPORT.

Bieg sztafetowy.

W tych dniach rozpocznie się bieg sztafetowy K.O.P. od granicy rumuńskiej wzdłuż sowieckiej, lotewskiej i litewskiej, aż do niemieckiej.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze. (x)

Wyjazd drużyny policyjnej do Warszawy.

W dniu wczorajszym wyjechała Wileńska lekkoatletyczna drużyna policyjna w składzie 10 osób, na zawody policyjne do Warszawy, które odbędą się w dn. 16, 17, i 18 b. m.

Jako kierownik drużyny pojechał p. kom. Jacyno. (x)

Zawody lekkoatletyczne o „Polską odznakę sportową“

D. 17.X oraz 24.X 1926 r. o g. 10 na boisku 6 p. p. Leg. odbędą się zawody lekko-atletyczne o „Polską odznakę sportową“, o którą mogą się ubiegać wszyscy członkowie P. T. Klubu.

Zgłoszenia zawodników przyjmowane będą na boisku w dniu rozpoczęcia się zawodów do g. 9 przez sekretarza Wil. O. Z. L. A.

1) W powyższych zawodach o „Polską odznakę sportową“ może startować każdy obywatel polski nieposzlakowanej czci, nieuprawniania sportu zawodowo.

Towarzystwo Miłośników Sportu Rybackiego.

D. 14 bm. w sali klubu Szlacheckiego odbyło się pierwsze zebranie T-wa Miłośników Sportu Rybackiego, na którym ukonstytuował się zarząd tego T-wa.

W skład zarządu weszli pp.: prezes Wacław Makarow, wiceprezes B. Szniolis, sekretarz M. Łukasiewicz, skarbnik W. Stankiewicz. Do komisji rewizyjnej weszli Ad. Wolański i Niekrasz, do sądu honorowego — Lucjan Łukasiewicz i dr. Witold Maliszewski. (z)

Kursy samochodowe.

Donosiliśmy już na tem miejscu o powstaniu w Wilnie przy Z-ku Oficerów Rezerwy kursu kierowców samochodowych. Kurs ten cieszy się dużą popularnością wśród zwolenników ruchu samochodowego. Świadczy o tem ilość uczestników kursu, która przekracza liczbę 50, a jeszcze bardziej — napływ nowych kandydatów tak liczny, że kierownictwo kursu zmuszone jest organizować coraz to nowe komplety.

Obecnie z inicjatywy oficerów 3 pułku art. ciężkiej rozpoczyna się specjalny kurs szoferki dla pp. oficerów i podoficerów służby czynnej. Godziny wykładowe — wieczorne, nauka jazdy — w dniu świątecznym. Zapisy są jeszcze przyjmowane. Równocześnie w porozumieniu z władzami szkolnemi rozpoczyna się kurs samochodowego przysposobienia wojskowego.

Wobec szerzącego się w szerokich kołach społeczeństwa zrozumienia dla znaczenia, jakie odgrywa w świecie, a u nas dopiero odgrywać powinien automobilizm jako sport i jako najpraktyczniejszy środek lokomocji — w początku listopada otwarty będzie ogólno-amatorski kurs automobilizmu, na który lista kandydatów już jest otwarta.

Kierownictwo kursów posiada do nauki jazdy Samochody Fiat model 505, zaopatrzone w najnowszsze urządzenia, jak starter, elektryczne oświetlenie i t. d., i „Fordy“. Mimo to, że do nauki przeznaczono samochody luksusowe, a nie jak to dotąd było w zwyczaju podobnych kursów — graty więcej nadające się do muzeum, niż do jazdy — opłata za naukę jest bajecznie niska.

Zapisy na kursa przyjmuje i udziela informacji sekretarz kursów, p. Ignarski, w Gimnazjum im. Jochima Lelewela, w godz. od 16 m. 30 do 19-tej wiecz. Tur.

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 15-X r. b.

| I. Waluty | | |
|------------|----------|--------|
| | sprzedaż | kupno |
| Dolary | 9,00 | 9,02 |
| | 8,98 | |
| II. Dewizy | | |
| Londyn | 43,77 | 43,88 |
| Nowy-York | 9,00 | 9,02 |
| Paryż | 25,85 | 25,91 |
| Praga | 26,72 | 26,78 |
| Gewena | 174,32 | 174,76 |
| Rzym | 36,65 | 36,87 |

AKCJE

| | | |
|------------------------|-------------|-----------|
| Bank Handlowy | 76,25—75,00 | 75,25 |
| Bank Polski | 3,30—3,15 | 3,25 |
| Związek spółek zarobk. | 16,00—15,50 | 16,00 |
| Milpoo | 7,00—6,75 | 6,85 |
| Młodziejów | 1,17—1,14 | 1,17—1,14 |
| Ostrowiec | 1,82—1,70 | 1,82—1,70 |
| Rudziński | 1,30 | 1,30 |
| Starachowice | 1,30 | 1,30 |
| Borkowski | 12,00—12,2 | 12,50 |
| Zyrardów | | |

KRONIKA.

Sobota 16 października
Dziś: Martynjana Op.
Jutro: Wiktora M.
Wschód słońca—g. 5 m. 50
Zachód „ g. 4 m. 20

OSOBISTE.

— Wyjazd pułk. Paławskiego. Wczoraj p. pułk. Paławski, dowódca brygady K.O.P. wyjechał do Warszawy celem objęcia zastępienia d-cej K.O.P. gen. Minkiewicza, który wyjeżdża na 6-cio tyg. urlop.
Pułk. Paławskiego zastępować będzie jeden z dowódców batalionu VI-ej Br. K. O. P. (x)

SPRAWY PRASOWE

— Odebranie prawa debitu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało prawo debitu pocztowego: następującym czasopismom: 1) „Bolszewik“ Ros. — Moskwa, 2) „Bańd gotów“ pol. — Moskwa, 3) „Orka“ pol. — Mińsk, 4) „Nasz Sojuz“ ros. — Paryż, 5) „Ukraiński Witych“ ukr. — Paryż, 6) „Rote Jugendwart“ niem. — Praga, 7) „Promień“ biał. — Praga. (x)

MIEJSKA.

— Sport między Magistratem i województwem o posesję przy pl. Napoleona. Od dłuższego czasu między Magistratem m. Wilna a rządem (województwem) trwa spór do kogo ma należeć posesja Nr. 6 przy placu Napoleona, gdzie mieści się instytucja dobroczynna O. O. Bonifratrów. W ostatnich dniach prokuratora generalna orzekła, iż posesja ta winna należeć do rządu.

W związku z tem wojewoda wileński zwrócił się do Magistratu m. Wilna o przekazanie tej posesji na własność województwa. Dotychczas posesja ta należała do Magistratu. (z)

— Plan przemeldowania się na dzień 12—X. Komisarjat I. Gaona Nr. 12, 14 i 16. Niemiecka Nr. 1. (Trocka 2). Niemiecka Nr. 3. Trocka Nr. 4 i 6. Niemiecka Nr. 5. 7, 9 i 11, z-k. Franciszkański Nr. 3 (Mikołajka 1).

Komisariat II. Kowieński z-k. Nr. 3 i 4. Cmentarna Nr. 2 (czyli Kowieński z-k Nr. 6). Cmentarna Nr. 4. Oszmiańska Nr. 7 (czyli Cmentarna Nr. 6. Oszmiańska Nr. 9. Szkaplerna Nr. 3, 5, 7, 9, 11, 13, 13 a, 13 b, i 15. Szkaplerna Nr. 17 (Cmentarna bez Nr.). Szkaplerna Nr. 19. Oszmiańska Nr. 1 (czyli Szkaplerna 21 a). Oszmiańska Nr. 3 i 5. Szkaplerna Nr. 21 (czyli Rudomińska 2. Rudomińska Nr. 4, 6, 8 i 10. Rudomińska Nr. 12 (czyli Cmentarna bez Nr.). Cmentarna Nr. 12 i 14. Cmentarna bez Nr. (posesja Jwanowskiego). Nieswieska Nr. 27 (czyli Nieswieska 33) 29 i 31 Nieswieska Nr. 25 (czyli Szkaplerna 23 a).

Komisariat III. Żeligowskiego Nr. 5. Zawalna Nr. 12, 14 i 16. Poznańska Nr. 2. Wileńska Nr. 10 i 12.

Komisariat IV. Sołtaniska prawa strona od Żubrowej do Jeleniej. Jelenia prawa strona od Sołtaniskiej do Lipowej. Żubrowa lewa strona od Sołtaniskiej do Lipowej. Lipowa lewa strona od Żubrowej do Jeleniej.

Komisariat V. Rydza Śmigłego Nr. 27 (czyli Kijowska 26), 29, 31 i 33. Kijowska Nr. 28, 30, 32 i 34. Pożarowa Nr. 25. Archanielska Nr. 66 i 68.

Komisariat VI. Połocka Nr. 20, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38 i 40. Krzywe Koło od Nr. 4 do 16 włącznie Filarecka Nr. 21, 23 i 25. (s)

SPRAWY SZKOLNE.

— Zmiana sieci szkolnej. Kuratorjum Okręgu Wileńskiego zatwierdziło plan sieci publicznych szkół powszechnych, według którego m. Wilno zostało podzielone na XI rejonów szkół powszechnych i i specjalnych.

Zgodnie zaś z okólnikiem Ministra W. R. i O. S. szkoły o niskiej organizacji o ile nie posiadają charakteru specjalnego (j. n. Nr. 16-a 16-b, 32, 36, 40) i nie znajdują się w zbyt wielkiej odległości od szkół 7-o klas (jak np. Nr. Nr. 23, 43, 48, 50 52) powinny stracić swą samodzielność i stać się filjami równoległymi odpowiednich szkół 7-o klasowych.

W związku z powyższymi zmianami Inspektorat szkolny m. Wilna opracuje do dnia 1 czerwca 1927 r. plan stosownej organizacji stałej sieci mającej wejść w życie z dn. 1 września 1927 r.

Obecnie mamy w Wilnie: I klasowych 1, II kl.—4, III kl.—6, IV kl.—2, V kl.—6, VI kl.—11, VII kl.—7.

W obecnym roku liczba czynnych sił nauczycielskich, znajdujących się na etacie jednej szkoły,

nie może być większa od kompletów lekcyjnych pobierających naukę w tej szkole. (z)

WOJSKOWA

— Komplety języków obcych. Dow. Obozu Warownego Wilno, uruchomiło komplety systematycznej nauki języków obcych (franc., niem., angl. i t. d. dla oficerów garnizonu.

Skład kompletu wynosi 8—10 osób. Opłata za naukę 10 zł. miesięcznie. (x)

— Zebrania Towarzystwa T. W. W. Sekcja Towarzystwa T. W. W. będzie urządzić stale w kasynie garnizonowym zebrania towarzyskie w soboty od godz. 22—4-ej. (x)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Zapomoga dla instytucji dobroczynnych. Magistrat m. Wilna wyasygnował dobroczynnym instytucjom wileńskim 36651 złotych w tem 19843 zł., jako reszta należności za wrzesień pozostałe za październik. (s)

Z KASY CHORYCH

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 13 b. m. załatwił m. in. następujące sprawy: przyjął do wiadomości protokoły Głównych i Okręgowych Komisji Wyborczych do Rady Kasy i uchwalił zwołać posiedzenie Rady na dzień 3-go listopada r. b. dla ukonstytuowania się oraz wyboru członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej (wybory, zgodnie z § 44 przepisów wyborczych, odbędą się bezwzględnie na liczbę obecnych delegatów); w związku z prośbą pracowników Kasy w sprawie zwrotu potrąconych im 4—6% poborów, uchwalił zwrócić się do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń z prośbą o cofnięcie swoich okólników w tej sprawie; przyjął do wiadomości etaty dla Kasy Chorych m. Wilna, zatwierdzone przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, oraz szereg innych okólników w sprawach ogólnych.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Wileńskie koło związku bibliotekarzy polskich. W niedzielę dnia 17 października 1926 r. zwiędzać będą Członkowie Koła bibliotek w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Punkt zborny na miejscu ul. Wolana 10 o godz. 1-szej w poł.

— Sprostowanie. W numerze 237 „Kurjera Wileńskiego“ z dnia 13 b. m. wkradła się niescisłość w zmianie p. t. „Zjazd strzelecki w Wilnie“. Powinno być odbędzie się zjazd delegatów zarządów powojnowojennych w dniu 31—a nie 30—jak mylnie wydrukowano.

ZEBRANIA I ODCZTY.

— Odczyt kpt. pilota B. Orlińskiego. Staraniem Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P., kpt. pilot Bolesław Orliński wygłosi w poniedziałek dn. 18.X b. r. o godzinie 7 wieczór w sali teatru „Reduta“ na Pohulance odczyt pod tytułem „Moje wrażenia z lotu Warszawa-Tokjo-Warszawa.“

Bilety w cenie od 4 zł. do 50 groszy są do nabycia w sobotę dn. 16.X r. b. w Sekretarjacie Ligi ul. Wielka 34 od godz. 9 do 3 po poł., w niedzielę od godz. 11-ej do 2-ej po poł. w cukierni B. Sztrella (Mickiewicza róg Tatarskiej) w dn. odczytu 18.X w kasie Teatru Reduta od godz. 10 do 1 po poł. i od 3 do 7 wiecz. Członkowie L.O.P.P. za okazaniem legitymacji i młodzież szkolna korzystają z 20% rabatu.

— Zebrania i odczyty w 16. X. Tow. Oświaty „Tarbut“ odczyt godz. 19 Ludwisarska 4.

Wil. Żyd. Stow. Oświaty odczyt godz. 20 Pohulanka 18.

Zarząd T-wa „Lutnia“ odczyt godz. 18 Mickiewicza 6.

Komitet T-wa „Oze“ odczyt godz. 14 Gdańska 3.

Zarząd Zw. Przem.-Odzież. zebranie godz. 14 Gdańska 3. (x)

„UNIVERSAL“

Ul. WIELKA 21.
Patefony i gramofony sprzedają na raty 6-cio miesięczne. Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych oraz instrumentów muzycznych. Lustra, lampki elektr. kieszonkowe i żarówki. Własny warsztat reperacyjny. 1705

Doktor medycyny

A. Cymbler
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia. Sztuczne słońce górskie.
Ul. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej. Od 10—2 i 5—7. Panie od 9—10.

KRONIKA MIEJSKOWA.

Zastój w przemyśle tkaniny drzewnej

W przemyśle tkaniny drzewnej w Wilnie ostatnio panuje zupełny zastój. Czynne są tylko 3 zakłady wyrobu tkaniny drzewnej, które zatrudniają razem około 350 robotników. Zastój w tej dziedzinie przemysłu nastąpił na skutek zwięzienia rynku zbytu na tkaninę którą w tym roku wypiera z rynku filc. (z)

Zakłady poligraficzne w Wilnie

Na terenie m. Wilna jest czynnych 27 zakładów poligraficznych które zatrudniają 292 robotników.

Zakłady chemiczne w Wilnie.

Na terenie m. Wiina jest 22 zakładów chemicznych. Są to przede wszystkim fabryki mydeł, świec, kosmetyki i perfumerji.

Ogółem zatrudnionych w tych zakładach jest 80 osób.

Przerwanie pracy w cegielniach.

W ostatnich dniach przerwano pracę w 6 cegielniach w Wilnie. Nastąpiło to na skutek ukończenia się sezonu budowlanego.

W związku z tem stan bezrobocia zwiększył się o 100 byłych pracowników cegielnianych. (z)

Sprawy podatkowe.

Spłata zaliczek kwartalnych na podatek obrotowy.

W sprawie spłaty zaliczek kwartalnych na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1926 nadmienić należy, iż niedotrzymanie jednego z terminów spłaty zaliczki na III-ci kwartał roku bieżącego, wyznaczony na dzień 20 października i 20 listopada roku bieżącego, spowoduje, oprócz przymusowego ściągnięcia całkowitej kwoty zaległej zaliczki na ten kwartał, pozbawienie w przyszłości nieakuratnych płatników wszelkich ulg podatkowych. Leży przeto w interesie płatników dotrzymanie wyżej wymienionych terminów co do uiszczenia podatku od obrotu.

Podatek obrotowy nie zmniejszony.

Ukazały się wiadomości o rozporządzeniu ministra skarbu zmniejszającym podatek obrotowy. Według zasięgniętych źródłowych informacji, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Rozporządzenie takie nie mogło być podpisane z tego względu, że w środku roku zmniejszenie tego podatku z natury rzeczy pociągnąłoby za sobą zmianę w zgłoszonym już preliminarzu budżetowym. W chwili obecnej ministerstwo skarbu odbywa konferencję z przedstawicielami organizacyj kupieckich w sprawie zryczałtowania i zmniejszenia tego podatku. Cała sprawa jest jeszcze jednak w stadium dyskusji.

Raid lotników polskich do Estonji.

Wczoraj o godz. 7.45 wylądowali na lotnisku w Porubanku: szef departamentu lotnictwa pułk. Rajski z mechanikiem st. sierżantem Ryżewskim na aparacie „Breguet“, pułk. Kossowski na apar. „Spaad“, por. pilot Cichocki na aparacie „Spaad“ i por. Kuzian na aparacie „Spaad“.

O godz. 9.50 wystartowali dzielnicy lotnicy w dalszą podróż. (x)

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 15-go października

W hurcie.

| | w Wilnie | w Wołkowysku | w Landwarowie |
|--------------------------------|----------|--------------|-------------------------|
| Ziemiopłody: Żyto za 100 kłgr. | 33—34 | 32 | 5—5.50 pud nie notow. |
| Owies | 32—34 | 34 | |
| Jęczmień browarowy na kaszę | 32—34 | 28 | |
| Mąka pszenna am. 1 kg. | 30—34 | 28 | 5.00 |
| Len 16 kłgr. słoma lniana | 1 | 36 | 1 zł. za kg. nie notow. |
| Len oczyszczony | 2.50 | 30 | |
| Oleje: lniane za 1 kg. | 2.70 | 51—52 | „ |
| Pokost | 2.80 | nie notow. | „ |
| Makuchy lniane | 0.42 | „ | „ |

W detalu:

| | | | |
|---|-----------|------------|-------------|
| Mąka pszenna amer. za 1 kg. | 1.05 | 0.95 | 1.00 |
| „ żytnia 50 proc. razowa | 50—55 | nie notow. | „ |
| Mięso: wołowe za 1 kg. | 33—35 | 1.35 | 1.35 |
| cielęcina | 1.80—2.00 | 1.35 | 1.50 |
| baranina | 1.50—1.60 | nie notow. | 1.70 |
| wieprzowina | 1.20—1.50 | 1.30 | 1.50 |
| Tłuszcze: słonina kraj. 1 gat. | 1.90—2.20 | 2.70 | 2.70 schab |
| smalec wieprzowy | 3.90—4.60 | 3.40 | 3.30—4.60 |
| Nabiał: masło niesolone | 4.80—5.20 | 4.00 | 4.00 |
| solone | 6.40 | 6.00 | 480—500 |
| śmietana | 4.00—5.00 | nie notow. | 6.00 |
| twaróg | 1.60—2.30 | „ | 4.50—5.00 |
| Jaja za 10 sztuk | 60—80 | „ | 1.20—1.30 |
| Owoce: jabłka za 1 kg. | 1.80—2.00 | 1.50 | 1.50 |
| gruski | 0.60—0.80 | 0.60—0.90 | 2—3 zł. pud |
| śliwki | 0.60—1.00 | 0.40—0.60 | 5.00—6.00 |
| Skóry: mięs. wyrob. (podeszwa) za 1 kg. | 0.60—0.80 | nie notow. | nie notow. |
| chrom za stopę</ | | | |

